

Cena 5 złotych

START

Rok II | Kraków, dnia 20 sierpnia 1946 | Nr. 50

Deszcz przerywa mistrzostwa tenisowe

Ćwierćfinalistami są: Hebda, Skonecki, Bratek i Kończak

Sopot, 18. VIII. (tel. wł.) Mimo nieobecności zagranicznych tenisistów, zawody tenisowe o mistrzostwo Polski nie zostały ukończone w zakreślonym terminie. Powodem tego był ustawicznie padający deszcz, który przerywał zawody w piątek, sobotę, a w dniu dzisiejszym uniemożliwił dokończenie pierwszego półfinałowego spotkania pomiędzy **Skoneckim** (Kraków) i **Bratkiem** (Katowice). Mecz ten przerwano w drugim secie przy stanie 5:5. Pierwszy set wygrał Skonecki 6:1, narzucając z miejsca ostre tempo i atakując bez przerwy przeciwnika.

W secie drugim wydaje się, że sytuacja uległa radykalnej zmianie, gdy Bratek prowadzi po czterech gemach 4:0. Skonecki, grając niesłychanie ostrożnie i ambitnie wyciąga na 4:4, potym traci seta (4:5), lecz w następnym znów wyrównuje na 5:5. Padający deszcz uniemożliwia jednak dalsze rozegranie zawodów.

Na podstawie dotychczasowych wyników wyłoniono już ćwierćfinalistów, którymi są: **Hebda, Kończak, Bratek i Skonecki.**

Wyniki 1/8 mistrzostw były następujące:

Gra pojedyncza panów:

Hebda—Gedrojć 6:1, 6:2, 6:1.
Kończak—Borowczak 6:2, 6:1, 6:1.
Bratek—Olejniszyn 6:4, 6:3, 6:4.
Skonecki—Bełdowski 6:3, 6:1, 6:4.

Gra pojedyncza pań:

I-szy półfinał: **Jaśkowiakówna** (Poznań) —Paichlowa (Łódź) 6:1, 8:6.

II-gi półfinał: **Rudowska—Popławska 6:2, 6:3.**

Mistrzyni Polski, Jadwiga Jędrzejowska powróciła w sobotę popołudniu do kraju, przybywając samolotem do Warszawy. W dniu dzisiejszym przybyła do Sopot, gdzie miała rozegrać „pokazówkę" z Korneluk-iem; kiedy jednak warunki atmosferyczne uniemożliwiły jej start na korcie, wówczas odjechała do Bydgoszczy, przyrzekając wrócić do Sopot we wtorek. Będzie ona broniła tytułu mistrzyni Polski w meczu ze zwyciężczynią spotkania Jaśkowiakówna—Rudowska.

W grze podwójnej panów:

para Hebda z Bełdowskim pokonała Korneluka i Herbsta 6:2, 6:3, 6:3;

a w drugim półfinale:

Skonecki i Olejniszyn wygrali z parą Bratek i Kończak 6:3, 6:3, 10:8.

Ten ostatni set był niezwykle emocjonujący. Przy stanie 5:4 Skonecki i Olejniszyn mieli 3 meczbole, jednak przeciwnicy wyrównali, następnie z kolei oni zdobyli przewagę 5:6 i w następnym secie mieli 2 setowe piłki. Para „krakowska" zdołała jednak tego gema (12-go) rozstrzygnąć dla siebie i wygrać seta 10:8, a tym samym wygrać całe spotkanie.

W grze mieszanej:

Szeraucówna iSkonecki pokonała Jaśkowiakównę i Piątka 6:2, 6:8 i 7:5, rewanżując się tym samym za niedawną porażkę na mistrzostwach tenisowych Wybrzeża.

Ponadto Niewiadomska i Korneluk pokonali Jakubowską i Horaina 6:8, 6:3, 6:3.

Rydowska-Kończak pokonali Wiewiorowską i Mrokowskiego 6:0 i 6:1.

Popławska i Bratek wygrali z Paichlową i Borowszczakiem 6:4 i 6:3,

a Rudowska i Kończak wygrali z Popławską i Bratkiem 6:1 i 6:4.

Wyniki poprzednich dni przedstawiały się następująco:

Gra pojedyńcza Panów:

Gajewski (Kraków) — Chojnacki (Sopot) 9:7, 6:0, 6:2.
Bobrowczak (Łódź) — Taron (Sopot) 6:1, 6:0, 6:3.
Wojciechowski (Gliwice) — Drozdowski (Sopot) 6:1, 6:0, 6:4.
Skarzewski (Kraków) — Księżopolski (Szczecin) 6:1, 6:2, 6:0.
Hebda — Kołcz 6:3, 6:3, 6:3.
Gedroyć — Kopacz 6:2, 6:3, 7:9, 8:6.
Kończak (Katowice) — Herbst (Kraków) 6:1, 6:0, 6:0.
Tomaszewski (Szczecin) — Borowczak (Łódź) 1:6, 13:11, 6:1, 7:5
Adamczyk (Łódź) — Olejniszyn (Kraków) 1:6, 6:0, 6:0, 6:1.
Skonecki (Kraków) — Bełdowski (Warszawa) 6:3, 6:4, 6:1.

Panie:

Jaśkowiakówna (Poznań) — Wiewiórowska (Sopoty) 6:2, 6:3.
Tajchnowa (Łódź) — Jakubowska (Sopoty) 4:6, 6:3, 6:3.
Niewiadomska — Koszycka 8:6, 6:0.
Rudowska (Warszawa) — Niewiadomska 6:0, 6:1.
Dobrowolska (Łódź) — Popławska (Gliwice) 6:2, 6:2.
Jaśkowiakówna (Poznań) — Połuczkowa (Kraków) 6:1, 6:1.

Gra podwójna Panów:

Piątek, Ruszczyński — Gedroyć, Strouhal 6:4, 6:1, 6:2.
Skonecki, Olejniszyn — Adamczyk, Bobrowczak 6:1, 6:4, 6:2.

Dynamo, Ferencvarosi i Lokomotywa w Polsce

Łódzki Klub Sportowy zakontraktował przyjazd doskonałej drużyny węgierskiej, wicemistrza piłkarskiego na rok 1946 FTC (Ferencvarosi Torna Club). Przyjazd Węgrów do Łodzi spodziewany jes w dniu 31 bm. Węgrzy rozegrają dwa spotkania a to w dniu 1 września z ŁKS i w dniu 3 września z kombinowanym teamem ZZK—Zjednoczenie. W ten sposób nasz kontakt międzynarodowy po wojnie, wzbogacimy o wznowiony kontakt z Węgrami, a do przeciwników zagranicznych, które w tym okresie gościły na naszych boiskach jak Czesi, Anglicy, Szwedzi, Jugosłowianie i Rosjanie dojdą z kolei Węgrzy. Przypominamy, że po tamtej wojnie światowej Węgry były pierwszym krajem z którym nawiązaliśmy kontakt sportowy w piłkarstwie, a pamiętna wyprawa Cracovii do Budapesztu późną jesienią 1920 roku przyczyniła się do zapoczątkowania spotkań międzynarodowych Węgry—Polska w piłce nożnej, z których pierwsze (w Budapeszcie zakończyło się zaszczytną przegraną drużyny polskiej przeciwko najsilniejszej jedynastce Węgier ze Schlosserem, Orthem i Pattakym na czele — następne zaś spotkania pierwsze w ogóle spotkanie międzynarodowe w Polsce w piłce nożnej w maju 1921 roku zakończyło się nieszczęśliwą naszą przegraną 0:3. Ostatnie spotkanie przed wojną rozegrała narodowa reprezentacja Polski przeciw Węgrom w Warszawie w sierpniu 1939 r. zwyciężając po pięknej walce 4:2.

Jak dowiadujemy się z miarodajnych źródeł w najkrótszym czasie przybędzie do Polski najlepsza drużyna piłkarska Związku Radzieckiego **„Dynamo"** z Moskwy. Wiadomość ta wywołuje zrozumiałe zainteresowanie jeśli się zważy, że Dynamo od jesieni ubiegłego roku uchodzi za potęgę piłkarską w Europie a jej wspaniałe zwycięstwa odniesione w Anglii do dziś stanowią tam temat wszystkich dysput sportowców. Nie wiadomo tylko czy termin przyjazdu Dynamo będzie wcześniejszy od projektowanego spotkania: Dynamo—Juventus (Turyn), mistrz piłkarski Włoch, którego termin ustalony został na 20 września na neutralnym boisku w Cannes Południowa Francja.

Pertraktacje odnośnie przyjazdu doskonałej drużyny piłkarskiej Bułgarii **Lokomotywy** ze Sofii zostały już zasadniczo sfinalizowane i Bułgarzy zjawią się w Polsce w najbliższych tygodniach. Nieznamy jednak jeszcze zarówno terminu spotkań jak i przeciwników Lokomotywy.

Jędrzejowska w Anglii

Jędrzejowska, która miała rzekomo zawiadomić Polski Związek Tenisowy, że wróci na międzynarodowe mistrzostwa Polski do kraju po turnieju w Paryżu... wróciła jednak do Anglii.

Na turnieju w Tungbridge Wells zdobyła ona pierwsze miejsce bijąc w finale Angielkę Curris po bardzo ciężkiej, trwającej blisko 2 godziny walce w trzech setach 10:12, 6:4, 6:4.

W finale gry podwójnej Jędrzejowska grając razem z Carter pokonała parę Harvey—Ingram 6:2, 7:5.

W Turnieju Bornemouth spotkała się Jędrzejowska z Angielką Snushal wygrywając gładko w dwóch setach 6:1, 6:1. W turnieju tym startowali również Tłoczyński i Spychała.

Tłoczyński wygrał z Allbutem 6:0, 6:2, Spychała pokonał Cartera 6:1, 6:1. Urzednio uczestniczyli obaj Polacy na turniejach w szeregu nadmorskich miejscowościach Anglii, gdzie odnieśli kilka zwycięstw nad przeciwnikami angielskimi średniej klasy.

Bułgaria

Ostatniej niedzieli zostały zakończone rozgrywki o tytuł piłkarskiego mistrza Bułgarii. Kolejność 5-ciu najlepszych drużyn przedstawia się następująco:

	gier	zw.	remis	st. br.	pkt.
1. PSL Lewski	8	6	1	21:3	13
2. Slavia 45	8	5	1	11:4	11
3. Sportiot	8	5	0	15:6	10
4. Cavdar	8	5	0	18:10	10
5. Lokomotiv	8	3	2	11:6	8

Wielka klęska lekkoatletów Finlandii

w spotkaniu ze Szwecją

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy **Szwecją i Finlandią**, jaki odbył się w Helsinkach przyniósł druzgocące zwycięstwo Szwedów. Na 17 konkurencji Finowie zwyciężyli tylko dwukrotnie: w biegu 110 przez płotki oraz w rzucie oszczepem. W pozostałych zwyciężyli Szwedzi, osiem razy zajmując pierwsze i drugie miejsce: a to na 100 m, 400 m, 1500 m, 5.000 m, 400 m przez płotki, w trzech skokach: w dal, wzwyż i o tyczce, iw rzucie młotem. **Była to straszna klęska Finów wyrażająca się w punktacji 114,5:68,6.**

Klęska punktowa nie oddaje jednak niezwykle zaciętej walki jaka miała miejsce w poszczególnych konkurencjach. Dotyczy to przede wszystkim biegów. Zawiedli u Finów **Savolaine**, który w tym roku osiągnął doskonały wynik 10,6 na 100 m a w spotkaniu tym przyszedł ostatni z czasem 11,3, (zwyciężył w tym biegu **Laeseker 11**, przed Ohlssonem 11 (obaj Szwecja) i Javala (Finl.) 11,2), dalej ich murowany punkt w biegach 400 i 800 m oraz 400 m przez płotki Storskrupp. Legitymujący się ten biegacz doskonałymi wynikami w tych konkurencjach po przegranej na 400 m w którym przyszedł trzeci w czasie 49,4 (zwycięstwo odniósł **Lingard** 49,2, 2) Steen 49,3 (obaj Szwecja) czwartym był Aroniemi 51,4), zrezygnował z udziału w biegu z płotkami chcąc zrewanżować się na 800 m.

Wyborowa stawka w tym biegu dwóch znakomitych biegaczy szwedzkich **Ljunggren i Linden, Storskrupp** i jego rodak **Bjorklof** stoczyła walkę niezwykle zaciętą. Wydawało się iż Storskruppowi uda się rewanż, gdyż biegł on na trzeciej pozycji za obu Szwedami i jego wspaniały finisz zdawał się przełamywać przeciwników. Niestety minął on tylko Lindena, a na taśmie Ljunggren był jednak o pierś lepszy. Rezultaty czasowe tej walki nie są znakomite. Ljunggren 1,51,5, Storskrupp 1,10, Linden o 0,2 sek. za nim.

W biegu na 1500 m Finowie Siltaloppi i Kainlauri nie odegrali żadnej roli, mimo iż czasy uzyskali zupełnie dobre (pierwszy 3,56,8, drugi 3,58,4). Nie mogli jednak mieć coś do powiedzenia przy takich asach jak **H. Eriksson**, który zwyciężył osiągając znakomity czas 3,48,2 przed Gustafsonem 3,51.

Następca dawnych mistrzów długodystansowych Finlandii, który miał odnieść zwycięztwa na 5 i 10 km **Paraelae** również przegrał w obu biegach. Na 5.000 m był dopiero czwartym za Szwedami E. Johanssonem—Mohedą 14,40 i Albertsonem 14,41,8 i swym rodakiem Sarkamą który z czasem 14,55,4 był lepszym od niego na taśmie o 0.2 sek. Natomiast w biegu na 10 km wyszedł on na drugie miejsce za Szwedem Tillmanem 30,37,8 osiągając czas 30,59,6. Senzacją tego biegu było wycofanie się po kilku okrążeniach słynnego Maeki.

W sztafecie 100x200x300x400 zwyciężyli Szwedzi 1,57 przed Finami 1,59,8.

Lindman nie startował w biegu 110 m płotki, to też zwyciężył faworyt Finn **Suvivuo** w znakomitym czasie 14,9 o ułamek przed rodakiem Jussila 15 oraz Szwedami Kristoffenssonem 15 i Risbergiem 15,1. Różnice minimalne w czasach wskazują, iż prawie wszyscy wpadli na metę równo.

Nieobecność Storskruppa w biegu na 400 m z płotkami przesądziła zwycięstwo na korzyść Szwedów znakomitych płotkarzy **S. i R. Larssonów.** Pierwszy zwyciężył w czasie 53,5, drugi osiągnął czas 0,3 sek. gorszy, Finowie Hyoekyranta i Noatti uzyskali 55,2 i 59,2.

Cztery skoki przyniosły walkę wyrównaną, zakończyły się jednak zwycięstwami Szwedów różnicami niewielkimi. Z Finów zawiedli w dal Simola, o tyczce Uotila, w trójskoku Rautio, który skakał o metr prawie dalej niż w tym skotkaniu.

Skok w dal: 1) **Laessker** (S) 722, 2) B. Johnsson (S) 707, 3) Jalava (F) 701, 4) Simola (F) 700.

Skok wzwyż: 1) **Björk** (S) 190, 2) Lindencrantz (S) 190, 3) Nicklen (F) 185, 4) Ursin (F) 185.

Skok o tyczce: 1) **H. Ohlsson** (S) 400, 2) Lindberg (S) i Kataja (F) po 390, 4) Uotila (F) 390.

Trójskok: 1) **Ahman** (S) 15,01, 2) Sonck (F) 14,69, 3) Rautio (F) 14,66, 4) B. Johnsson (S) 14,63.

W rzutach brak było najlepszych. W pchnięciu kulą nie startowali ani Szwed **Johansson**, który osiągnał znakomity wynik 17,07, ani Fin **Lehtila** 15,85. Tak młot, z powodu braku Johanssona, który dzierży tu prym wynikiem 57,90 jak i inne konkurencje zostały wygrane przez faworytów będących na starcie. W młocie zawiódł z Finów Tamminen który miał już 53,40 w bieżącym sezonie, a zajął zaledwie czwarte miejsce 49,54.

Pchnięcie kulą: 1) **T. Petterson** (S) 15,09, 2) Baerlund (F) 14,88, 3) Bexar (F) 14,58, 4) K. Nilsson (S) 14,53.

Rzut dyskiem: 1) **Winkner** (S) 47,76, 2) Nykvist (F) 46,69, 3) Huutoniemi (F) 46,43, 4) Westlin (S) 45,22.

Rzut oszczepem: 1) **Nikkanen** (F) 72,59, 2) Rautavaara (F) 68,65 3) Daleflod (S) 67,58, 4) Petterson (S) 63,90.

Rzut młotem: 1) **B. Ericson** (S) 53,74, 2) E. Johansson (S) 50,86, 3) Kuiranucki (F) 50,72, 4) Tamminen (F) 49,54.

Polonia (Bytom) remisuje z Legią 0:0

Warszawa, 18 sierpnia. Spotkanie towarzyskie pomiędzy drużynami Polonii z Bytomia i warszawską Legią zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. Z 22 zawodników jaśniejszymi punktami byli w Legii Waksman w obronie i Szczurek w pomocy, w Polonii bramkarz i Matias.

Peterek znów gra

Radomsko, 18. 8. (tel. wła.). Śląska drużyna Ruch rozegrała w Radomsku spotkanie towarzyskie z miejscową drużyną B-klasową Czarni, wygrywając 6:1 (3:0). Bramki strzelili Peterek i Cieślik po trzy, dla pokonanych Stankiewicz.

Piłka nożna w Gdańsku

Gdańsk, 18. 8, (tel. wł.). Wiceleader drugiej grupy kl. A, WOZPN Pogoń (Grodzisk) rozegrał w dniach 17 i 18 sierpnia dwa spotkania piłkarskie w Gdańsku, a to przeciw KKS Grom i przeciw BOP Lechia.

W pierwszym dniu odnieśli Warszawianie porażkę 2:5 (0:2), przy czym o wyniku spotkania zadecydował w pewnej mierze sędzia zawodów.

W drugim dniu przegrała Pogoń z Lechią 3:5 (1:3). W Lechii najlepszymi byli środkowy napastnik Pochopień, środkowy pomocnik Kamsela i obrońca Nowakowski. Drugi obrońca, znany piłkarz Cracovii, Lasota, doznał poważnej kontuzji obojczyka.

W dniu 22 września znać będziemy mistrza Polski w wadze średniej

Polski Związek Bokserski wyznaczył po długim „okresie namysłu" dzień 22 września jako ostateczny termin rozegrania mistrzostw Polski w wadze średniej. Mistrzostwa te rozegrane zostaną w Łodzi.

1 września rozpoczęcie mistrzostw

a partnerów brak...

Pisaliśmy już w poprzednim numerze „Startu", że Okręgowe Związki Piłkarskie Polski wypowiedziały się przez referendum z projektem Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN odnośnie wyłonienia mistrza piłkarskiego Polski w roku 1496.

Przypominamy, że projekt ten przewiduje, iż na starcie międzyokręgowym rozgrywek o tytuł mistrza Polski stanie 18 drużyn, a to:

14-tu mistrzów Okręgów i 4-ch mistrzów Podokręgów, a więc: mistrzowie:

Pomorskiego OZPN,
Pomorza Zachodniego PZPN,
Śląskiego OZPN,
Zagłębiowskiego OZPN,
Radomskiego Podokręgu OZPN,
Mazurskiego OZPN,
Łódzkiego OZPN,
Wrocławskiego Podokręgu OZPN
Warszawskiego OZPN,
Rzeszowskiego OZPN,
Krakowskiego OZPN,
Częstochowskiego OZPN
Kieleckiego OZPN,
Gdańskiego OZPN,
Przemyskiego OZPN,
Poznańskiego OZPN,
Lubelskiego OZPN oraz
Siedleckiego Podokręgu OZPN

W wyniku losowania ustal... że rozgrywki odbędą się systemem jednoru... ...wym pucharowym aż do wyłowienia grupy finałowej, złożonej z 5-ciu drużyn. Przeciw. sobie staną więc następujący mistrzowie:

Mistrz Pomorskiego OZPN z mistrzem Pomorza Zachodniego.

Mistrz Śląskiego OZPN z mistrzem Zagłębia.

Mistrz Radomia z mistrzem Mazurskiego OZPN.

Mistrz Łodzi z mistrzem Wrocławia.

Mistrz Warszawy z mistrzem Rzeszowskiego OZPN.

Mistrz Krakowa z mistrzem Częstochowy.

Mistrz Kielc z mistrzem Gdańska.

Mistrz Przemyśla z mistrzem Poznania.

Mistrz Lublina z mistrzem Siedlec.

Data rozpoczęcia mistrzostw, a mianowicie 1 wrzesień, zbliża się już w szybkim tempie, a tymczasem... w wielu Okręgach kwestia wyłonienia mistrza jest sprawą jeszcze kilku tygodni.

Weźmy np. pod uwagę Kraków.

Znamy bowiem dotąd tylko półfinalistów grup, którzy muszą ze sobą stoczyć walkę o tytuł ogólnego mistrza krakowskiego OZPN, a na to potrzeba jeszcze kilku terminów. Również w Warszawie, na Śląsku i w Poznaniu znani są zaledwie finaliści swoich grup, a o tytule mistrzów ogólnych zadecydują dopiero najbliższe spotkania.

Dlatego to przegląd mistrzów zaczniemy od tych drużyn, które już definitywnie ukończyły rozgrywki i dziś czekają na swych przeciwników w rozgrywkach o mistrzostwo piłkarskie Polski.

Wyłonieni mistrzowie

Mistrzem Pomorskiej klasy A została drużyna

Kolejowego Klubu Sportowego Pomorzanin

z Torunia, wysuwając się przed dwóch najpoważniejszych rywali: Brdę i Polonię z Bydgoszczy. Drużyna ta w 14-tu meczach zdobyła 21 punktów i stosunek bramek 63:19 i tylko dzięki stosunkowi bramek zajęła pierwsze miejsce w tabeli Pomorskiej A klasy, albowiem druga w tabeli Brda ma również 21 zdobytych punktów, lecz gorszy stosunek bramkowy, mianowicie 37:14.

Klasę A w roku 1946 na Pomorzu tworzyło 8 klubów, a to: Pomorzanin (Toruń), Polonia (Bydgoszcz), Brda (Bydgoszcz), Wisła (Grudziądz), Orlęta (Aleksandrów Kujawski), Chojniczanka (Chojnice), Cujavia (Inowrocław) i Pałuczanka (Żnin).

Jej przeciwnik w pierwszej rundzie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Polski mistrz Pomorza Zachodniego: Szczeciński

Pocztowy Klub Sportowy

walczył w roku 1946 o mistrzostwo A klasy Pomorza Zachodniego w grupie złożonej z 6-ciu klubów które tworzyły: Pocztowy KS ze Szczecina, KKS ze Szczecina. Błękitni ze Starogardu, Unia z Białogrodu, Milicyjny KS Szczecin i Dąb z Dębna.

Mistrzem Okręgu Mazurskiego została drużyna

Kolejowego Klubu Sporowego

z Olsztyna, zwyciężając grupy 4-ch finalistów, które tworzyły: Społem, CKS Granica, oraz WKS i KKS z Olsztyna. Okręg Mazurski liczył 18 klubów piłkarskich.

Przeciwnikiem mistrza MazurskiegO OZPN będzie

KS Radomiak

z Radomia, który zdobył bezapelacyjnie mistrzostwo w swoim Okręgu, wykazując wielką różnicę klasy nad pozostałymi zespołami takimi, jak: Czarni, Garbarz, Proch itd.

Mistrzem Zagłębia, który zmierzy się z mistrzem Śląska, została drużyna

RKU

Sosnowiec. Klasę A Zagłębiowskiego Podokręgu Piłki Nożnej tworzyło w roku bieżącym dziesięć klubów, mianowicie: RKU, RCKS, Czarni, Zagłębie, Będzin, Grodziec, AKS, Cyklon, Dąbrowa i Przyszłość.

Mistrzem Łodzi została drużyna

ŁKS-u,

wysuwając się w końcowych rozgrywkach przed ZZK o jeden punkt. Łódzką A Klasę tworzyło w roku bieżącym 10 klubów, a walka o tytuł mistrzowski była wielce emocjonującą, gdyż równe szanse do ostatniej niemal chwili miały ŁKS, ZZK i Zjednoczenie. Przeciwnikiem Łodzi w pierwszym rzędzie będzie mistrz Wrocławia, którym został KKS (Wrocław), bijąc w ostatnim spotkaniu I KS (Wrocław) 2:1.

Mistrz Warszawy nie został jeszcz wyłoniony. Dwaj finaliści, a to Polonia i Grochów, rozegrały dwa spotkania, z których jedno zakończyło się zwycięstwem Polonii, a drugie Grochowa. O tytule ogólnego mistrza więc zadecyduje spotkanie trzecie, którego termin wyznaczono na dzień 25 sierpnia br. Przeciwnikiem mistrza Warszawy będzie

Resovia

z Rzeszowa. Wprawdzie tabele mistrzowskie mają na czele drużynę Orła z Gorlic, jednak „zielony stolik" przyznał mistrzostwo Resovii przed Orłem z Gorlic i Krośnieńską Legią.

Mistrzem Kielc jest drużyna kieleckiej

Tęczy,

która — jak przypominają sobie Czytelnicy nasi z ostatnich tabel — wysunęła się na czoło, mając na 10 gier 15 zdobytych punktów, przed lokalnym swoim rywalem — Partyzantem, który zdobył ich tylko 12-cie. Przeciwnikiem Tęczy będzie mistrz Okręgu Gdańskiego

Lechia,

która jest drużyną jedną z pierwszych, jakie w tym roku zdobyły tytuł mistrza Okręgu.

Drużyna Przemyskiego

Czuwaju,

zdobywszy mistrzostwo Okręgu, oczekuje na wyłonienie mistrza Poznania, gdzie w tej chwili trwa walka pomiędzy Wartą a Kolejowym Klubem Sportowym o tytuł mistrza Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Pierwsze ze spotkań między tymi dwoma klubami, zakończone wynikiem remisowym 3:3, zostało unieważnione, a „powtórkę" wygrała Warta 1:0.

Gdyby teraz udało się Warcie zdobyć przynajmniej jeden punkt w następnym spotkaniu, wówczas ona reprezentować będzie Poznań w Międzyokręgowych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Polski — gdyby natomiast drugie spotkanie przyniosło zwycięstwo KKS-owi, wówczas o tytule mistrza zadecyduje dopiero spotkanie trzecie.

Mistrzem Lublina została drużyna

Wojskowego Klubu Sportowego „Lublinianka"

Dawno wyłoniony mistrz Okręgu Częstochowskiego,

RKS Skra

najdłużej oczekiwać będzie na swego przeciwnika. Będzie nim Cracovia, Garbarnia, względnie Wisła.

Trudno w tej chwili przesądzić sprawę i przyznać, której z drużyn „na kredyt" pierwszeństwo. Najprawniejszą z pewnością i najlepszą wydaje się być drużyna Wisły, jednak wiemy, że niespodzianki w piłce nożnej należą do bardzo częstych i nieraz — wbrew istotnej wartości drużyny — zwycięstwo zależnym jest od wielu innych momentów, np. dyspozycji w danym dniu, szczęściu itp.

Zresztą do tematu tego, jak kwestia mistrza piłkarskiego w Krakowie, powrócimy jeszcze w jednym z następnych numerów.

Drużyny krakowskie propagują dobry football na Ziemiach Odzysk.

Wrocław. W dniu 15 bm. gościła tu pierwsza drużyna krakowskiej Garbarni, rozgrywając zawody z miejscowym klubem „Pafawag" (Państwowa Fabryka Wagonów). Zawody, które stały na bardzo wysokim poziomie, zakończyły się wynikiem remisowym 1:1. Garbarnia prowadziła do przerwy 1:0 ze strzału Parpana II. Wyrównanie dla Pafawagu zdobył Siech (były zawodnik Zagłębiowskiego RKU).

Na marginesie tego meczu zaznaczyć trzeba, że Garbarnia jest drugą drużyną z Krakowa, propagującą dobry football na Ziemiach Odzyskanych. Przed kilku tygodniami bawiła tu krakowska Wisła, a pobyt jej przyczynił się do tego, że coraz więcej widzów jawi się na widowni w czasie meczów piłkarskich.

Garbarnia przekłada jubileusz na rok przyszły

KS. Garbarnia prosi nas o zawiadomienie, że jubileusz 25-ciolecia jej istnienia — z przyczyn od niej niezależnych — przełożony został na rok przyszły.

ZARZĄD SEKCJI MOTORZYSTÓW ... KS ZWIĄZKOWIEC, Kraków, Rynek Gł. 34, prosi wszystkich członków Sekcji o przybycie do Klubu w poniedziałek dnia 18 sierpnia br. o godz. 18-tej. Omawiana będzie sprawa wyjazdu do Zakopanego na Raid Tatrzański.

Wiadomości z Węgier

(Od własnego korespondenta)

Na eliminacyjnych zawodach lekkoatletycznych

przed mistrzostwami Europy, zorganizowanych przez Węgierski Związek Lekkoatletyczny padły następujące lepsze wyniki:

Panowie:

200 m: 1) Solymosi 21.6, 2) Thima 22.2.
800 m: 1) Garay 1:56.4, 2) Marosi 1:56.8.
400 m płotki: 1) Kiss József 55.4, 2) Agocs 58.9.
Tyczka: 1) Zsitvay 3.90, 2) Kiss Istvan 3.40.
Skok w dal: 1) Kiss Istvan 6.70, 2) Almasi 6.39.
Oszczep: 1) Varszegi 64.01, 2) Meggyesi 56.81.

Panie:

100 m: 1) Fekete 13.0, 2) Egri 13.4.
200 m: 1) Babai 27.7; 2) Kollonits 28.0.
Skok w dal: 1) Fekete 5.13, 2) Egri 4.88
Skok wzwyż: 1) Vekony 1.45, 2) Szigeti 1.40.

Na zawodach pływackich

zorganizowanych przez tutejszy klub sportowy FTC (Ferencvaros) uzyskano kilka wyników na najwyższym poziomie europejskim. Na specjalne wyróżnienie zasługują wyniki uzyskane na dystansie 200 m. stylem dowolnym przez Kadasa i Tatosa.

Panowie:

200 m dow.: 1) Kadas 2:15.6, 2) Tat... 2:17.6.
100 m wznak: 1) Valent 1:10.8, 2) Bańki 1:15.2.
200 m wznak: 1) Galambos 2:48.6 2) Vö... 3:02.0.
1.500 m dow.: 1) Tatos 20:01.8, 2) Vö... 21:13.8.

Panie:

200 m klas.: 1) Novak Eva 3:04.6, 2) Sze... 3:05.6.

Mistrz piłkarski Węgier – Ujpest

wyjeżdża na kilkudniowe tournée do Turcji, da rozegrania 4-ch spotkań między 7-mym a 15-tym września br. Mistrzostwa I-szej i II-giej ligi węgierskiej na rok 1947 zaczynają się 25 sierpnia lub 1 września br. Obecna przerwa w rozgrywkach ligowych nie oznacza jednak przerwy w życiu sportowym piłkarzy węgierskich. Między 10 a 21 sierpnia br. rozegrany zostanie turniej wieczorny przy sztucznym oświetleniu. W rozgrywkach tych cieszących się przed wojną wielką popularnością, weźmie udział 7 drużyn I-szej i 1 drużyna II-giej ligi, a mianowicie Ujpest, Vasas, Csepel, Szeged, MTK, SzAC, Kispest oraz Elektromos.

*

Wielką sensację wzbudziła w kołach sportowych Budapesztu pogłoska, że pełnomocnicy klubów czeskich zorganizowali ucieczkę 2 czołowych pięściarzy węgierskich Pappa i Siposa, członków klubu Vasutas, który był przeciwnikiem Warty poznańskiej w czasie jej ostatniego pobytu na Węgrzech. Jak z powyższego wynika, po masowych ucieczkach piłkarzy węgierskich przyszła kolej na bokserów.

*

Letni turniej w koszykówce męskiej przyniósł niespodziankę w postaci porażki mistrzowskiej drużyny BKTE, która w meczu finałowym została pokonana przez zespół Blöre SE w stosunku 37:35 (22:16). Wynik końcowy powyższego turnieju przedstawia się następująco: 1. Blöre SE, 2. BKTE, 3. BSE i 4. TFSE.

W ZAWODACH KOLARSKICH TOUR de SUISSE

zwyciężył Włoch Bartali w czasie 54 godz. 41 min. i 7 sek., zespołowo natomiast drużyna Włoch (165:17:38).

Wyniki indywidualne: 1. Bartali (Włochy) 54:41:07; 2. Wagner (Szwajc.) 54:57:37; 3. Ronconi (Włochy) 54:57:45; 4. Vialle (Francja) 55:01:18; 5. Callens (Belgia) 55:12:05; 6. Rons (Belgia) 55:24:38.

Wyniki zespołowe: 1. **Włochy 165:17:38**; 2. Szwajcaria 156:35:28; 3. Hiszpania 166:56:37; 4. Belgia 166:59:19.

Ostatnie wyniki mistrzostw Węgier w piłce wodnej

MAFC — Vasas 2:2 (1:1).

MAFC: Györffy — Holop, Gergely — S... czy — Hamori I, Aghazi, Demjen.

Vasas: Jeney — Kiss, Földes — Vojtek — Babai, Sarosi I, Brandy.

Drużyna MAFC udowodniła ponownie, że najsilniejsze zespoły muszą się z nią liczyć. Największą jej zaletą jest doskonale zgranie wszystkich graczy. Drużyna Vasasu miała słaby dzień. Widzów 1.500.

MTK — FTC 4:3 (1:2).

MTK: Solyom — Arvai, Köszegi — Szittya — Csuvik, Szivos, Vadas.

FTC: Mezei — Puljer, Kalapos — Czapko — Molnar, Nemeth, Tatos.

Publiczność miała okazję oglądać nie tylko zaciętą walkę o punkty, ale również grę na bardzo wysokim poziomie technicznym i taktycznym. Drużynę MTK cechowała większa do za przebojowości, co zadecydowało o wyniku spotkania. Widzów 1.800.

Tobias najlepszym szosowcem

Węgierski Związek Kolarski zorganizował bieg długodystansowy na szosie między Budapesztem a Szegedem, jako zawody eliminacyjne przed mistrzostwami świata w Zurychu. Zawodnicy przejechali w okropnym upale dystans 169 km, przybywając na metę w następującej kolejności:

1) Tobias 4:23.02, 2) Gera 4:23.03, 3) Kiss Ferenc 4:23.03, 4) Notas 4:23.03, 5) Brechel 4:23.03, 6) Nagy Bela 4:23.08.

W Szeged odbył się bieg uliczny z udziałem tych samych zawodników na dystansie 42.5 km. W doskonałej formie będący Tobias wygrał zdecydowanie i tę konkurencję. Wyniki były następujące:

1. Tobias 1:11.38, 2) Notas 1:12.46, 3) Kiss Ferenc 1:12.48, 4) Borbely 1:12.50, 5) Brechel 1:12.54, 6) Garubi 1:14.06.

Stefan Bielicki

Świetne wyniki pływaków francuskich w Anglii

W Newbrighton odbywają się obecnie międzynarodowe mistrzostwa pływackie Anglii z udziałem czołowych pływaków Francji. Po dwóch dniach zawodów uzyskano szereg pierwszorzędnych rezultatów, z których na uwagę zasługuje na dystansie 220 jardów stylem dowolnym lepszy od rekordu angielskiego uzyskany przez fenomenalnego pływaka francuskiego Aleksego Jany — 2,14,4 min. Drugi Francuz Vallerey uzyskał na dyst. 150 jardów styl. grzbietowym wynik również lepszy od rekordu angielskiego — 1,40.4 min.

Z innych wyników zasługują na uwagę:

Panowie: 100 y. styl. dow.: 1) Jany (F) — 53,4, 2) Taylor (A); 400 y. st. dow. ćwierćfinał: 1) Vallerey (F) — 5:07,6, 2) Ray (A), **ćwierćfinał II:** 1) Halc (A) — 5:08.6, 2) Wromwright (A).

Panie 200 y. st. dow.: 1) Tancock (A), 2) Yale (Anglia).

„Pan naczelnik — to ja"

Znamy tę doskonałą farsę i jeszcze lepszego odtwórcę roli tytułowej A. Fertnera — lecz trudno nam uwierzyć, aby istotnie mogła ona mieć aż tak do głębi prawdziwe znaczenie, jak to się można przekonać na przykładzie w związku z odjazdem naszej reprezentacji na mistrzostwo Europy do Oslo. Jak podaje bowiem Dziennik Zachodni w artykule pod tytułem: „Naczelnik kolejowy z Gdańska ważniejszy, niż reprezentacja Polski":

„W piątek wieczorem, o godz. 20.30 wyjechała do Oslo nasza reprezentacja na mistrzostwa lekkoatletyczne Europy. Wyjątkowo nikt z wyznaczonych reprezentantów nie spóźnił się i nie zachorował. Wszyscy stawili się w komplecie. Na dworcu warszawskim spotkała się ekipa z przykrym zawodem. Minister komunikacji Rabanowski w zrozumieniu doniosłości pierwszego występu reprezentacji Polski na forum Europy, przydzielił jej jeden wagon, w którym zawodnicy mieli przez noc dojechać do Gdyni. Dobra intencja min. Rabanowskiego została przez podrzędne organa wypaczona; na stacje przetelefonowano bowiem, iż należy przygotować 30 miejsc dla jakiejś tam wycieczki; wobec tego dyżurny obliczył, że cztery przydziały dla tych 30 osób będą zupełnie wystarczające, a do reszty wagonu polecił wpuścić innych pasażerów.

W chwili, gdy reprezentacja zjawiła się na dworcu, zastało już gruntownie zatarasowane drzwi do przydziałów, do których wejście było możliwe jedynie oknami. Interwencja milicji na nic się nie przydała. Na kilka minut przed odjazdem zdołano dostać się do środka przez okna. Reprezentacja pojedzie przez 12 godzin na twardych ławkach, a potem będzie bronić barw narodowych. Warto dodać, że tym samym pociągiem jechał do Gdańska z Dyrekcji Kolejowej Gdańskiej naczelnik Filipkowicz. Miał on do swojej dyspozycji cały wagon z miejscami wyścielonymi. Nie pomogły żadne prośby i perswazje, aby pan naczelnik przyjął do swego wagonu bodaj kilku zawodników. Pan naczelnik pojechał do Gdańska wygodnie, a reprezentacja Polski na mistrzostwa Europy pojechała dwiema partiami i na twardych ławkach.

Przy tej okazji podajemy, że np. reprezentacja Czechosłowacji na mistrzostwa Europy pojechała dwoma partiami, jedna samolotem, druga specjalną lux-torpedą. Francuzi wyjechali sleepingiem, a inne reprezentacje na pewno nie w warunkach, jakie stworzono dla reprezentacji Polski".

Cracovia, Garbarnia i Wisła mistrzami grup

O ile sprawa mistrzostwa kl. A w grupie III została już rozstrzygnięta w ubiegłą niedzielę, to definitywne rozstrzygnęicie w grupach I i II nastąpiło po meczach w sobotę Garbarnia—Chełmek i w niedzielę Cracovia—Zwierzyniecki.

Jak było do przewidzenia mistrzami grup zostały:

w grupie I — **Garbarnia**,
w grupie II — **Cracovia**
i w grupie III — **Wisła**.

Między nimi teraz nastąpią boje o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego. Jak wiadomo Okręg Krakowski w rozgrywkach międzyokręgowych o mistrzostwo Polski w piłce nożnej ma reprezentować tylko jedna drużyna. Zanim obszernie omówimy tę rażącą niesprawiedliwość w stosunku do siły i wartości naszych drużyn w zestawieniu z innymi Okręgami, podajemy tu, że na podstawie regulaminu rozgrywek mistrzowski KOZPN pomiędzy trzema finalistami grup, a to Cracovią, Garbarnią i Wisłą rozegra się teraz walka o tytuł ogólnego mistrza, przy czym każda z drużyn rozegra z pozostałymi przeciwnikami po dwa spotkania, raz na własnym, raz na przeciwnika boisku.

Ze względu na zakreślony szybki termin wyłonienia mistrza okręgu, rozgrywki puli finałowej odbywać się będą również w ciągu tygodnia.

Olbrzymie zainteresowanie, jakie wywołały oba nasze konkursy, skłania nas do ogłoszenia nowego konkursu: kto będzie mistrzem piłkarskim Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, którego warunki podamy w następnym numerze „Startu".

GRUPA I.

	gier	pkt	brm
1. Garbarnia	11	18	38:17
2. Chełmek	12	14	32:20
3. Łobzowianka	12	12	22:23
4. Dębski	11	12	22:26
5. Wieczysta	12	9	21:28
6. Bocheński	12	9	12:22
7. Krowodrza	12	8	12:26

GRUPA II

	gier	pkt.	st. br.
1. Cracovia	12	19	55:14
2. Zwierzyniecki	12	19	29:9
3. Łagiewianka	12	12	17:19
4. Korona	12	10	19:21
5. Prokocim	12	9	22:35
6. Sandecja	12	8	8:38
7. Bieżanowianka	12	7	6:19

GRUPA III

	gier	pkt.	st. br.
1. Wisła	10	20	50:10
2. Tarnovia	11	15	25:16
3. Fablok	12	11	18:24
4. Podgórze	12	11	21:32
5. Groble	12	9	24:30
6. Borek	11	8	13:25
7. Dębnicki	12	6	14:28

Garbarnia rewanżuje się Chełmkowi
wygrywając 4:0 (3:0)

6 dni upłynęło od ostatniego spotkania pomiędzy tymi najlepszymi w swej grupie drużynami, zakończonego, jak wiadomo, sensacyjnym zwycięstwem drużyny Chełmka na jej terenie i znowu stanęły one do drugiego spotkania, tym razem na boisku Garbarni.

Garbarnia zrewanżowała się na swym boisku całkowicie za poniesioną porażkę. Zagrała we wszystkich liniach dobrze i bardzo ambitnie, a przy tym zdając sobie sprawę z wagi meczu, bardzo skutecznie. Atak z Nowakiem, którego brak odczuwała ta drużyna w meczu niedzielnym, mimo braku Bystronia przeprowadzał bardzo groźne akcje. Linia pomocy nie zawsze nadążała za atakiem, raczej trzymała się z tyłu, gdzie musiała trzymać w szachu lotnych napastników Chełmka, w sumie jednak spełniła swe zadanie. Obrona Gruca—Skrzyński tym razem wypadła najlepiej. Nie błyszcząc czystością wykopów kryli dobrze obaj obrońcy napastników Chełmka i nie dopuszczali ich do strzału. Toteż atak Chełmka oddał w sumie celnych strzałów na bramkę Garbarni przez cały mecz 7, z tego do przerwy 6. Kubarek w bramce niezbyt pewny. Zastąpiony został po przerwie przez Jakubika, który wspaniałymi chwytami w groźnych momentach przypomniał swą wysoką klasę.

W drużynie Chełmka najlepiej wypadła gra ataku, ale tylko w polu. Pod bramką napastnicy fatalnie zawodzili. Szereg zagrań, czy to przed przerwą czy po przerwie tak skrzydłami jak trójką środkową, było nawet błyskotliwych i miłych dla oka. Cóż z tego, gdy na strzał nie można się było doczekać. **Największą winę porażki ponosi linia pomocy,** która nie wypełniła swego zadania. Nie wspomagała ataku należycie piłkami, po którą musiał się wracać, oraz defensywnie nie zdołała utrzymać ataku Garbarni. Również i obrona zamiast wkraczać szybciej (co nie jest równoznaczne z ostrzej) pozwalała napastnikom Garbarni dochodzić do strzału. — Bramkarz był przy puszczonych bramkach na ogół bezradny. Były one nie do obrony. Po pierwszej akcji Garbarni, która już w pierwszej minucie miała możność uzyskania bramki, a tylko poprzeczka uratowała Chełmek przed strzałem Rakoczego, gra prowadzona była na ogół równorzędnie. Chełmek atakował głównie groźnymi i szybkimi skrzydłowymi Borowskim i Marcakiem, Garbarnia trójką ataku. **Pierwszą bramkę zdobywa Garbarnia z ostrego strzału Nowaka w 14 min.** Po paru minutach równorzędnej gry ma Chełmek wspaniałą pozycję do wyrównania, gdy Kubarek wybiegł za piłką z bramki. Zatorski jednak nie trafia do pustej bramki, piłka przechodzi ponad poprzeczkę. W chwilę potem znów Skowroński T. główkując trafia piłką w poprzeczkę. Garbarnia nie pozostaje dłużna w atakach. Jeden z nich przynosi niespodziewany **strzał Rakoczego 34 min. i Garbarnia prowadzi 2:0.** Po paru minutach ostry strzał Nowaka trafia w słupek, piłka się odbija. Obrońcy Chełmka zamiast kryć, patrzą się bezradnie, jak dobiegający **Ignaczak lokuje ją ponad leżącym Kuczyńskim.**

Po przerwie atakuje częściej Chełmek, dąży do zdobycia bramki, podania jednak w ataku są niedokładne i anemiczne. Przy tym częsta hiperkombinacja i brak decyzji strzałowej zupełnie razi. W 15 min. następuje pod bramką Garbarni niepotrzebna scysja między jakimś pijanym „kibicem" Garbarni i kierownikiem drużyny Chełmka. Wywołuje to duże podniecenie także u zawodników, na skutek czego gra traci zupełnie na wartości i zaostrza się. Zawodnicy obu drużyn zupełnie ordynarnie faulują się. Ofiarą tych prowokacyjnych występów pada Tyranowski, który skacze jednemu z zawodników na nogi i zostaje usunięty z boiska. Nie ma już mowy o normalnej grze. W międzyczasie pada jeszcze jedna bramka dla Garbarni, najpiękniejsza bramka spotkania strzelona wspaniałym **voleyem przez Ignaczaka** obróconego tyłem do bramki. Na nieciekawej dalszej grze upływają dalsze minuty. Jedynie piękny chwyt piłki Jakubika z głowy jednego z napastników Chełmka jest jaśniejszym momentem tego okresu i sędzia Seichter, trzymający doskonale obie drużyny, kończy to spotkanie dające Garbarni definitywnie tytuł mistrza swej grupy. **(at)**

Po 86 minutach gry szczęśliwy remis
Zwierzyniecki—Cracovia 1:1 (1:0)

Przez 86 minut był Zwierzyniecki mistrzem grupy II-giej krakowskiej „A" klasy i wydawało się, że zejdzie z boiska jako zwycięzca tym bardziej, że przeciwnik walczył w tym okresie tylko w sile 9 ludzi. Że stało się inaczej zawdzięcza Cracovia łutowi szczęścia i mądremu manewrowi taktycznemu postawienia w ostatnich minutach wszystkiego na jedną kartę i ruszenia do generalnej ofensywy, zostawiwszy dla asekuracji tyłów obok Rybickiego w bramce jedynie Domańskiego w obronie. Taki manewr taktyczny mógł równie dobrze przynieść Zwierzynieckiemu drugą bramkę — że zaś przyczynił się do wyrównania tedy właśnie trzeba mówić o uśmiechu szczęścia.

Nie znaczy to bynajmniej, by Cracovia na bramkę rzetelnie nie zasłużyła. Zasłużya ona w zupełności na bramkę i na wynik remisowy, a gdyby nie osłabienie liczbowe składu może uzyskaliby białoczerwoni zwycięstwo.

Wykluczenie 2 zawodników Cracovii z boiska nastąpiło po tak przykrych zajściach na boisku, że naprawdę aż wstyd o nich pisać: Było to coś w rodzaju „walki byków" — Gędłek zaś przemówił do sędziego „swoistym żargonem", za który czeka go daleko sroższa kara niż wykluczenie z gry.

Że mecz, który rozstrzygnął o zaszczytnym tytule mistrza będzie odbywał się w podnieconej atmosferze, to było jasne. Że będzie się grało ostro, zażarcie i nieustępliwie to również nie wymagało najmniejszej wątpliwości. Że jednak dojdzie do tak niesłychanie przykrych wybryków trudno było przypuścić, gdyż ciągle mamy w świadomości, że Cracovia była ongiś tą drużyną, która świeciła przykładem dyscypliny sportowej i... umiała przegrać z honorem.

Dzisiejszy wynik remisowy, — z przebiegu gry i na podstawie formy obu drużyn — sprawiedliwy, daje Cracovii prawo walki w puli finałowej o tytuł ogólnego mistrza krakowskiej „A" klasy. Dzięki lepszemu stosunkowi bramek utrzymują się białoczerwoni na czele tabeli, a ich dzisiejszy przeciwnik jest gorszy od nich ułamkiem stosunku bramkowego. I to jest największy sukces Zwierzynieckiego, który w tym roku był prawdziwą rewelacją mistrzostw. Nie dlatego, że wygrał z Cracovią, gdyż przegrał np. z Bieżanowianką — ale dlatego, że w meczach o poważną stawkę umiał zawsze wznieść się na szczyty zwłaszcza jeśli idzie o ambicję, tj. ten czynnik, od którego zależy w lwiej mierze wynik spotkania, gdy siły są przytym mniej więcej równe.

Równe mniej więcej siły były obu przeciwników i w dzisiejszym spotkaniu. Pewną przewagę techniczną i rutynę poważniejszych zawodów aż do gry wobec tylu tysięcy par oczu wyrównał Zwierzyniecki bardziej zdecydowaną postawą, większą bojowością, ambicją aż do ofiarności, i szybkością. Gdyby zaś tuż po uzyskaniu prowadzenia zdołał Konopek sen., zastępujący Weskę na prawym skrzydle strzelić drugą bramkę, do czego nadarzała się doskonała sposobność — wówczas los Cracovii byłby przypieczętowany. Bramkarz Cracovii, Rybicki, stanął wówczas na wysokości zadania, czego nie można powiedzieć o nim przy puszczonej bramce i w kilku innych momentach, gdzie piłka wymykała mu się z rąk. Niemniej jednak bronił bardzo dobrze i Cracovia w dużej mierze ma mu do zawdzięczenia „możliwość dalszego awansu". Rybicki znalazł godnego partnera w **Wróblu,** bramkarzu Zwierzynieckiego. On również należał do zawodników, wybijających się ponad ogólny — powiedzmy odrazu — daleki od zachwytu — poziom meczu.

W liniach obrony obu przeciwników każdy z czterech partnerów miał obok lepszych i znacznie słabsze momenty. Z szóstki pomocników tak bracia Jabłońscy jak i Parpan ginęli nieraz w cieniu nad podziw ambitnych i ofiarnych pomocników Zwierzynieckiego,

W napadzie Cracovii tylko **Szeliga** zdradzał jakąś głębszą myśl; pozostali grali jakoś dziwnie bez głowy i... z wielkim respektem przed twardo grającą defensywą przeciwnika. W piątce ofensywnej Zwierzynieckiego najbardziej rzucali się w oczy: **Konopek** i **Ostrowski** — zawiódł natomiast Wawrzusiak.

Mecz rozpoczął się od huraganowych ataków Zwierzynieckiego, który już w pierwszej minucie mógł uzyskać bramkę, gdy z centry prawoskrzydłowego Konopek A. strzelił „główką" tuż obok. Po kilku minutach odpowiedziała Cracovia równie gwałtownymi atakami, które dały możność popisania się bramkarzowi Zwierzynieckiego. Obronił m. in. w pięknym stylu bliski strzał Różankowskiego II oraz daleką bombę Parpana z rzutu wolnego.

W 21 minucie nastąpił kulminacyjny punkt zawodów:

dobre podanie Dudka przejął Ostrowski i minąwszy Parpana wystawił w „uliczkę" Konopka. Ten przeszedł źle ustawionych obrońców Cracovii i z 15 m posłał piłkę w róg bramki. Rybicki ani nie drgnął. 1:0.

Już następny atak Zwierzynieckiego mógł przynieść mu drugą bramkę. Defensywa Cracovii zażegnała jednak niebezpieczeństwo i... wysłała swój napad do boju.

Nie potrafił on jednak zmusić doskonałego bramkarza Zwierzynieckiego do kapitulacji, a tylko cztery rzuty rożne w tym okresie są wynikiem przebywania pod bramką przeciwnika.

Po przerwie gra wybitnie się zaostrza. Mnożą się „ostre" natarcia, utarczki i scysje. Dochodzi do wyżej opisanych momentów i... w rezultacie Cracovia gra w 9-kę. Różankowski I zostaje odkomenderowany na obronę, Bobula musi grać pośrodku między pomocą i napadem, a w ataku Szeliga, Różankowski II i Kleczka. Żadna z drużyn nie uzyskuje w tym okresie wybitniejszej przewagi, a gra toczy się przeważnie pośrodku boiska. Gorące chwile przeżywają zwolennicy obu drużyn, kiedy Rybicki broni w pięknym stylu ostre strzały obu skrzydłowych — po przeciwnej stronie zaś dochodzi w zamieszaniu podbramkowym do momentu, który zwolennikom Cracovii stwarza miłe złudzenie, że może nastąpić rzut karny przeciw Zwierzynieckiemu. Sędzia Zdybalski, który nie daje się wyprowadzić z równowagi ani zawodnikom, ani widowni, spełnia z iście „romanowsko-olimpijskim" spokojem swój nader trudny obowiązek i gra toczy się dalej.

Upływa pół godziny drugiej połowy. Wynik 1:0 utrzymuje się w dalszym ciągu. Wówczas to stawia Cracovia wszystko na jedną kartę. Różankowski I wraca do ataku, a w parę minut później wśród niesłychanego entuzjazmu zdobywa Cracovia wyrównanie ze strzału Jabłońskiego II w zamieszaniu podbramkowym w 86 minucie gry.

Jeszcze jeden zryw Zwierzynieckiego, jeszcze jeden kontratak Cracovii i „derby" skończone, następne chcielibyśmy widzieć w lepszym wydaniu i w przyjemniejszej atmosferze. **(hs)**

Sandecja—Korona 0:0 (0:0)

Pierwsza połowa gry upływa pod znakiem przewagi Korony, która stwarza groźne sytuacje pod bramką przeciwnika, jednak dzięki dobremu bramkarzowi nie zaznacza tego cyfrowo.

Sandecja rewanżuje się od czasu do czasu wypadami, prowadzonymi głównie przez lewoskrzydłowego Tendeja, który był jednym z najlepszych zawodników, jednak bez skutku.

Po przerwie obie drużyny opadają na siłach. Korona zdobywa wprawdzie bramkę, ale nieuznaną słusznie przez sędziego, gdyż napastnik zdobywa ją ręką. Pod koniec Sandecja ma jeszcze jedną okazję na uzyskanie zwycięstwa, w chwili, gdy Tendej wypracowuje dogodną sytuację pod bramką przeciwnika, ale zabrakło odpowiedniego strzelca.

Na wyróżnienie z Sandecji zasługuje oprócz lewoskrzydłowego, bramkarz Litwinko, a z Korony obrońca Syrek.

Sędziował b. dobrze Jesionka, trzymając w „ryzach zawodników, wykazujących skłonności do ostrej gry. **ab.**

Wisła—Fablok 3:1 (1:1)

W dziesiątym z kolei spotkaniu mistrzowskim zdobyła Wisła dalsze dwa punkty mistrzowskie na terenie przeciwnika, a tym samym jest jedyną, niepokonaną w mistrzostwie drużyną krakowskiej „A" klasy.

Mecz w Chrzanowie zgromadził rekordową liczbę widzów, którzy łudzili się nadzieją, że miejscowym uda się wziąć rewanż za niedawną klęskę 0:8 w Krakowie. Wisła jednak zwyciężyła pewnie, mimo, że Fablok prowadził 1:0 ze strzału Wojtowicza. Wyrównał jeszcze przed przerwą Artur, a dwie bramki po przerwie były dziełem Cholewy i Gracza. U zwycięzców wyróżnili się Jurowicz w bramce, Flanek w obronie oraz środkowa trójka ataku — pokonani mieli najlepsze punkty w bramkarzu i skrajnych pomocnikach.

KLASA „B"

RAKOWICZANKA—POCZTOWY 3:0 (1:0)

Do przerwy gra na ogół równorzędna. Natomiast po przerwie Rakowiczanka wybitnie przeważała. W drużynie Pocztowego nic się nie „kleiło". — Słabo grające linie ataku i pomocy grały bardzo anemicznie. Cały ciężar spadł na obronę i bramkarza tej drużyny, którzy ze spokojnym i najlepszym zawodnikiem obrońcą Tomczykiem spisywały się najlepiej. W Rakowiczance wszystkie linie pracowały zgodnie. Najlepszym jej graczem był niezwykle bojowy i dobry strzelec Kawula M. Wszystkie groźne poczynania rozpoczyły się i kończyły prawie zawsze na nim. Jego dwie bramki po przerwie były pierwszego wydania. Sędziował Bill b. dobrze. **(ot)**

KLASA „C"

Związkowiec—Puszcza 1:0 (1:0)

Zawody o mistrzostwo klasy „C", rozegrane w Niepołomicach zakończyły się niesłychanym skandalem: **pobiciem sędziego.** Wypadek ten, który niewątpliwie przyczyni się do zamknięcia boiska Puszczy, niezależnie od innych kar — nastąpił w 28 minucie po przerwie, a incydentem poprzedzającym go było rzekome nieodgwizdanie ręki przy upadku na ziemię obrońcy Związkowca.

Nie po raz pierwszy z niesłychanym oburzeniem piętnujemy wypadki chamstwa na boiskach prowincjonalnych i apelujemy na tym miejscu do naszych Władz Piłkarskich o bezwzględne wystąpienie przeciw winnym.

Tramwaj—Milicyjny 2:1 (1:1)

Jest to pierwsza porażka Milicyjnego w tegorocznych rozgrywkach kl. C. Po wyrównanej grze do przerwy, w drugiej połowie obie drużyny zdwoiły wysiłki, chcąc uzyskać rozstrzygnięcie. Nie wpłynęło to jednak dodatnio na przebieg zawodów, gdyż gra staje się zbyt nerwowa.

Zawodnicy Milicyjnego grają zbyt ostro, a czasem nawet brutalnie, tak, że sędzia Dyras (b. dobry) pod koniec usuwa z boiska Sołka, który wykazuje duży brak dyscypliny sportowej.

Do przerwy bramki uzyskali Sołek i Kowalski. Decydująca bramka padła ze strzału Gierona, który po zmyleniu obrońców, mimo wybiegu bramkarza, pewnie ulokował piłkę w bramce.

Na wyróżnienie u zwycięzców zasługują bramkarz Urban i Janik. **ab.**

Społem—Pychowianka 2:0 (1:0)

Spotkanie to o mistrzostwo klasy C zakończyło się zwycięstwem S. K. Społem, dla którego bramki zdobyli: Perz i Jarocki. Pychowianka nie umiała wykorzystać dość licznych sytuacji podbramkowych. Sędziował Dajszczyk. **(g)**

Skawinka—Przegorzalanka 4:3 (3:0)

Zasłużone zwycięstwo Skawinki, grającej lepiej tak zespołowo, jak i technicznie, szczególniej do przerwy. Po pauzie gra naogół wyrównana. Z Przegorzalanki na wyróżnienie zasługuje bramkarz, który obronił szereg b. groźnych strzałów. Bramki dla Skawinki zdobyli: Czopek 2, Dziedzic i jedna samobójcza, dla Przegorzalanki obaj łącznicy.

Zwycięstwem tym ugruntowała Skawinka tytuł mistrzowski swej grupy.

Nasi sędziowie — czyli... co może wódka

Pisaliśmy już wielokrotnie o tym, że sportowcy powinni bezwarunkowo wyzbyć się tak zgubnego nałogu, jak picie wódki. Mówiąc sportowcy, nie mieliśmy na myśli czynnych tylko zawodników, ale również sędziów, działaczów itd. Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej był jednym z pierwszych, który świecił przykładem, jeśli chodzi o usunięcie alkoholu z życia sportowców. Na wszystkich ostatnich przyjęciach z okazji zawodów międzynarodowych czy międzyokręgowych, konsumpcja napojów alkoholowych ograniczyła się do lampki wina czy szklanki piwa. Gdyby wszyscy sportowcy zdołali zachować ten umiar, to pomijając względy zdrowotne i nawet... kieszeniowe, nie doszłoby do tego rodzaju „kwiatków", o jakich pisze „Przegląd Sportowy" w ostatnim swym numerze w artykule pod tytułem: „Żelazna miotła":

„Wydział Spraw Sędziowskich przy PZPN skreślił z listy sędziów Ruseckiego Wilhelma ze Śląska.

Przyczyną tak ostrej decyzji jest fakt, że p. Rusecki był zdyskwalifikowany najpierw na rok, później dożywotnio jeszcze w r. 1939. Rusecki zataił ten fakt i dał się na Śląsku wybrać zastępcą przewodniczącego.

Ale nie na tym kończy się rejestr grzechów. W okresie 1946 przychodzi w stanie nietrzeźwym na posiedzenie Zarządu, przeszkadza w pracy, wywołuje zgorszenie. I nie na tym koniec.

W zamroczeniu alkoholowym przystępuje do prowadzenia zawodów Koszarawa—Łagiewniki. Wobec tego, że nie mógł utrzymać się na nogach — mecz przerwano w 26 min. I to nie wszystko.

Ukarany przez WS przy śląskim OZPN prowadzi agitację wśród młodszych kolegów przeciw Zarządowi WS.

Jak na jednego, wystarczy.

*

Cechy opowieści kryminalnej ma sprawa druga. Sędzia Wilczek Józef ukarany został z dniem 1 lipca br. jednoroczną dyskwalifikacją.

Sędzia Wilczek wyznaczony został przez WS Śląska do prowadzenia zawodów Kamraterna—Śląsk. Tymczasem jednak PZPN przysłał depeszę, w której wyznaczał do prowadzenia tego spotkania innego arbitra.

P. Wilczek zarzucił, że depesza jest sfingowana i zabrał ją, celem przekonania się na poczcie. I rzeczywiście wybrał się na pocztę. Lecz nie po to, aby sprawdzić prawdziwość depeszy, tylko wysłać do wyznaczonego sędziego telegram, aby na zawody nie przyjeżdżał, gdyż nie będzie ich prowadził.

Tak więc będąc sędzią rezerwowym, doszedł do prowadzenia spotkania z Kamraterną. Wobec tego, że cała sprawa się wydała, prowadził agi-

łację przeciw władzom sędziowskim, uczestniczył jako zawieszony w prawach w plenarnym zebraniu sędziów i prowadził nawet mecz Błyskawica—Polonia.

*

Dwumiesięczna dyskwalifikacja spotkała sędziego śląskiego, Hanika Teofila, który prowadził zawody w stanie nietrzeźwym i wogóle nadużywa alkoholu.

*

Wódka zgubiła również sędziego Hirsta, który na zawodach Śląsk—Armia Renu pił w czasie meczu na widowni wódkę z butelki, wywołując tym zgorszenie. Po czym w stanie nietrzeźwym czynił głośne uwagi pod adresem sędziego głównego. P. Hirst ukarany został... naganą.

Wydaje nam się, że WS przy PZPN jednak zbyt łagodnie ukarało przewinienia alkoholowe. Zamroczenie „wódzią" może być argumentem łagodzącym w sądzie karnym, w żadnym wypadku w sporcie".

Czesi pokonani na Śląsku

W Rybniku rozegrał spotkanie towarzyskie ZZK Rybnik z czeską drużyną **SK Frysztat**. Zwyciężyła drużyna **ZZK 3:2 (1:2)**. Czesi grali bardzo ambitnie, jednakże nie zdołali się przeciwstawić dobrze grającej śląskiej drużynie.

*

W okręgu śląsko-dąbrowskim odbył się turniej **8 klubów piłkarskich**. Puchar zdobyła drużyna RKU Sosnowiec przed Polonią z Sosnowca.

CZĘSTOCHOWA

Częstochowa, 18. 8. Międzymiastowe spotkanie bokserskie **Częstochowa—Piotrków** zakończyło się wygraną bokserów Częstochowy 14:4 (dziesięć walk). Pięściarze Częstochowy odznaczali się lepszą techniką, Piotrkowianie zaś górowali nad przeciwnikiem ambicją i ofiarnością.

W towarzyskich meczach piłkarskich uzyskano następujące wyniki:

CKS—RCKS Czeladź 2:1 (1:0) w dniu 15. 8.
Stradom—WKS 9:3 (5:2) w dniu 17. 8.
Sarmata (Będzin)—Victoria 5:1 (2:1) w dniu 18. 8.

Fablok—HCP 5:3 (3:2)

Po sensacyjnym zwycięstwie nad Tarnovią 5:1, chrzanowska drużyna Fabloku wyzyskując wolny termin mistrzowski, wyjechała do Poznania, gdzie w dniu 15 bm. zmierzyła się z tamtejszym HCP mistrzem kl. B Pozn. OZPN. Zespół krakowskiej A kl. zaprezentował grę na wysokim poziomie, a najlepiej wypadła jego linia ofensywna, która z łatwością przechodziła defensywę gospodarzy. HCP miał również w napadzie silną linię, stąd wynik bramkowy jest obustronnie wysoki. Punkty dla Fabloku zdobyli: Klimza 2, Wójtowicz, Masior i Wałczyk po 1, a dla HCP: Konopa, Narożny i Borak.

O mis zostwo Podokr. Tarnowskiego

Tarnów, 18. 8. (tel. wł.). **W dniu dzisiejszym** o mistrzostwo Podokr. Tarnowskiego rozegrano następujące spotkania:

OZET—Okocimski 5:1 (2:1)

Po wyrównanej i niezbyt na wysokim poziomie stojącej grze, po przerwie boisko opanował OZET. W okresie tym gra niepotrzebnie zaostrzyła się. Jeden z ordynarnych „fauli" zawodnika Okocimskiego, Siweczki, spowodował usunięcie go przez sędziego z boiska na co drużyna Okocimskiego w odpowiedzi na 5 minut przed końcem opuściła boisko. Bramki dla OZET-u zdobyli: Lis z karnego, Solakiewicz, Klimowicz, Bałaski i Wizor, dla Okocimskiego Migas. Sędziował b. dobrze Frączek.

Metal—Monterski 3:0 (1:0)

Gra ładna, obustronnie fair i na dość dobrym poziomie. Bramki dla zwycięzców strzelili: Samel, Moskal i Chłopicki. Sędziował dobrze Podłaski.

(k)

Uroczystości jubileuszowe KS Bronowianki

W niedzielę 18 sierpnia odbyło się w Bronowicach, w ramach uroczystości Jubileuszu 10-lecia istnienia KS Bronawianka poświęcenie odbudowanego własnego boiska.

Szczegółowe sprawozdanie z tej uroczystości podamy w nactępnym numerze naszego pisma.

KUPON KONKURSOWY

Nr. . . . . .

MECZ O MISTRZOSTWO

Tarnovia-Wisła

da wynik .... *dla* ....

do przerwy ...... *dla* ....

Pierwszą bramkę uzy a ....

w ...... *minucie* .... *połowy.*

Imię i nazwisko: ....

Adres ....

Podpis: ....

Kto wygrał konkurs?

„Minuty decydują"

Zgodnie z zapowiedzią konkurs nasz na odgadnięcie wyniku spotkania Cracovia—Zwierzyniecki zamknęliśmy w dniu 17-go sierpnia o godz. 16. Do tej godziny otrzymaliśmy **753 kupony**, których 101 musieliśmy odrzucić z powodu braku opłaty względnie z powodu innych nieścisłości w wypełnieniu. Tak np. jeden z uczestników konkursu podał nazwisko strzelca bramki: Filek, co automatycznie unieważnia kupon.

Za wygraną Cracovii opowiedziało się 436 głosów, za wygraną Zwierzynieckiego 195, za rezultatem remisowym 21.

Z tych 21, dwunastu uczestników konkursu przewidziało wynik 1:1, a wynik 1:0 do przerwy na korzyść Zwierzynieckiego między tymi kuponami powtórzył się 7 razy. We wszystkich siedmiu wypadkach odgadnięto trafnie nazwisko strzelca bramki, którym był jak wiadomo **Konopek A.**

Najbliższym w określeniu minuty, w której padnie bramka okazał się autor kuponu **Nr. 92 p. Gąstoł Julian** ze Szczucina koło Tarnowa, który podał 23 minutę jako moment uzyskania bramki dla Zwierzynieckiego przez Konopka. Drugim z kolei, który trafnie przewidział minutę, w której padnie bramka dla Zwierzynieckiego był **Aleksandrowicz Władysław** z Chorzowa, który podał 25 minutę. Trzecią z kolei trafną odpowiedź nadeszła aż z Bydgoszczy, a autorem jej okazał się **Wilhelm Chojnacki**, który typował na 27 minutę.

Pierwszy najbliższy sympatyk Zwierzynieckiego z Krakowa **p. Tylko Andrzej** ustalił 30 minutę, piąty co do trafności był Łobodziński Mirosław z Miechowa (35 minuta), szóstym **Sobieraj Stefan** z Krakowa, a siódmym **Trzebunia Mieczysław** z Chrzanowa.

Autorami czterech pozostałych kuponów, którzy przewidzieli ogólny wynik meczu, jednak źle typowali do przerwy i w ślad za tym źle podali strzelca pierwszej bramki, byli: **Waga Zdzisław** z Krakowa, **Władysław Morawski** z Tarnowa, **Józef Malinowski** z Porąbki koło Brzeska i **Irena Hebda** z Krakowa.

Zgodnie z zapowiedzią redakcja nasza przyznała również **dodatkową nagrodę** w postaci bezpłatnej rocznej prenumeraty pierwszemu uczestnikowi konkursu, który trafnie dał odpowiedzi na wszystkie pytania, a to p. **Władysławowi Aleksandrowiczowi z Chorzowa,** którego kupon oznaczony jest **Nr. 63.** Wymienieni zwycięzcy konkursu od 1—3, proszeni są o jak najrychlejsze porozumienie się z naszą redakcją co do sposobu odebrania nagród.

Międzynarodowy Raid Tatrzański

Jednymi z największych i jednymi w swoim rodzaju zawodami motocyklowymi górskimi w Polsce były **raidy tatrzańskie**, urządzane trzykrotnie przed wojną przez Polski Klub Motocyklowy pod Tatrami.

Wzbudzały one zainteresowanie całego świata polskiego sportu motocyklowego, skupiając na starcie najlepszych asów motocyklowych.

Raid Tatrzański obecnie został wznowiony i urządzany zostaje jeszcze w większej oprawie atrakcyjne, bo

o charakterze międzynarodowym w dniach 23—25 sierpnia 1946 roku

w Zakopanem. **Polski Klub Motocyklowy** zaprosił do wzięcia udziału w **IV-tym Raidzie Tatrzańskim** wszystkie kluby motocyklowe w Polsce, wysyłając również zaproszenia do Klubów motocyklowych w **Holandii, Jugosławii i Czechosłowacji.**

Protektorat nad tym I-szym Międzynarodowym **Raidem Tatrzańskim** przyjął minister Komunikacji **inż. Jan Rabanowski**, fundując najbardziej cenną nagrodę, a to: motocykl. Przewidzianych jest wiele cennych nagród tak zespołowych jak i indywidualnych.

Raid Tatrzański składać się będzie z dwóch części, a mianowicie: **w sobotę, dnia 24 sierpnia br. z etapu okrężnego na trasie około 200 km,** w czasie którego urządzona zostaje próba szybkości szosowej na dystansie około 5 km, oraz **w dniu 25 sierpnia br. na trasie około 100 km,** zakończonego próbą szybkości górskiej Kalatówki—Kuźnice—Kalatówki. Próba ta szybkości górskiej odbędzie się na trasie wspaniale widokowo przechodzącej, widocznej na dłuższym odcinku ze startu i mety.

W okresie Międzynarodowego Raidu Tatrzańskiego, współorganizator tego raidu, **Tatrzański Klub Motocyklowy w Zakopanem** urządza **Ogólnopolski Zjazd Plakietowy, samochodowy i motocyklowy** w dniach od 22—25 sierpnia br. Wyjazd uczestników Zjezdu może nastąpić w godzinach dowolnych z tym, że jako miejsce startu wybrać można tylko taką miejscowość, gdzie znajduje się siedziba klubu, względnie władza powołana do potwierdzenia startu (A. P., PZM, lub kluby afiliowane i zrzeszone, posterunek M. O.). W Zjeździe mogą wziąć udział automobiliści i motocykliści tąk **zrzeszeni w klubach jak nie zrzeszeni.** Metą Zjazdu otwarta będzie w Zakopanem od dnia 22 sierpnia br. od godz. 12-tej do dnia 25 sierpnia br. godz. 10-tej.

Tatrzański Klub Motocyklowy organizuje w **dniu 23-go sierpnia br. Mały Raid Tatrzański,** na który złożą się: jazda okrężna szosowo-terenowa na trasie około 160 km, oraz próba szybkości górskiej Zakopane—Kuźnice—Kalatówki, długości około 4½ km. Mały Raid Tatrzański, dający wiele emocji i wrażeń jazdy jedną z najpiękniejszych tras podtatrzańskich, dostępny będzie również dla motycyklistów nie zrzeszonych, dając możnośc także startu tym wszystkim, którzy w żadnych zawodach dotychczas nie brali udziału. Termin zgłoszeń do zawodów tych upływa dnia 18-go sierpnia br. do godz. 20-tej. Organizatorzy raidu przygotowali dla uczestników zniżki w domach noclegowych, hotelach, pensjonatach, umówionych lokalach restauracyjnych, na kolejkach Kasprowy Wierch i Gubałówce.

Na zakończenie odbędzie się w niedzielę dnia 25 sierpnia br. po południu nader ciekawa impreza, a to próba zręczności jazdy motocyklowej, a to **„Wielka Gynghama"** z udziałem najlepszych zawodników motocyklowych.

Międzynarodowy Raid Tatrzański, Mały Raid Tatrzański, Zjazd Plakietowy samochodowy i motocyklowy i Wielka Gynghama — stanowić będą swojego rodzaju po raz pierwszy wielką atrakcję sportową i złożą się razem na **Tatrzańskie Święto Motocyklowe** w Zakopanem.

Informacji udziela Tatrzański Klub Motocyklowy w Zakopanem, ul. Kościuszki 1, tel. 11-71.

„Bezruch pływactwa"

Rzeczowe uwagi na temat sytuacji w naszym sporcie pływackim zamieszcza **„Głos Ludu"** w nr. 224 w art. pt. „Bezruch pływactwa" **Artykuł ten, charakteryzujący dziwną „stagnację" w tym sporcie,** podajemy poniżej w całości.

„W okresie zimowym — mówiono: „Rzeczywiście pływactwo ansze stoi bardzo źle, ale trzeba zrozumieć, że dopiero jesteśmy po wojnie, że mamy bardzo mało krytych pływalni, że brak nam instruktorów itd... „Ale zobaczycie na wiosnę i w lecie! „Będzie można korzystać z odkrytych pływalni, stosunki się unormują, wszystko pójdzie inaczej".

Rzeczywiście, stosunki się unormowały, lato przyszło — a pływactwo polskie „leży" beznadziejnie.

Czemu to przypisać? Dlaczego sport ten, jeden z najzdrowszych i najbardziej potrzebnych w życiu, jest tak bojkotowany przez nasze społeczeństwo? Dlaczego w szkołach obowiązkowa umiejętność pływania jest śmieszną fikcją? „Wodowstręt" naszych obywateli jest b. groźną chorobą, która musi być zwalczona za wszelką cenę.

Codziennie Wisła pochłania nowe ofiary, codziennie dziesiątki amatorów kąpieli pada ofiarą zdradzieckich głębi — na skutek nieopanowania tego sportu.

Nie chcemy do sprawy podchodzić z punktu widzenia sugestii spuścizny wojennej. Chcemy czego innego: Pływactwo polskie musi ruszyć z martwego punktu, musi rozpowszechniać się coraz więcej i obejmować całą młodzież.

Obecny stan rzeczy jest niepokojący.

Ostatnie mistrzostwa Polski w pływaniu na długim dystansie, rozegrane w dniu 11 bm. w Bydgoszczy — zostały po prostu zbojkotowane.

Oprócz zawodników pomorskich — na starcie nie stawił się ani jeden zawodnik z innego okręgu. Stąd wniosek, że albo w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Katowicach, Wrocławiu, Szczecinie itd., nie ma w ogóle długodystansowców pływackich, albo okręgowe związki uważały, że nie warto wysyłać pływaków na tę imprezę.

Jedno i drugie bardzo źle świadczy o stanie naszego pływactwa.

Naszym zdaniem, wobec „podejrzanego" wodowstętu naszych obywateli, nie powinno się uważać pływania za sport, ale niejako za obowiązek i za pierwszy warunek wychowania fizycznego. Tak było w starożytnej Grecji.

Platon w swoich dziełach cytuje przysłowie greckie, które mówi, „że nie powinien piastować urzędu państwowego ten, kto nie umie czytać i pływać.

Cel nauki pływania jest wszystkim nam dobrze znany. Cel ten jest podwójny: higieniczny. Dlatego też, w każdej szkole powszechnej, właściwie nie powinno być ucznia, który by nie umiał pływać (o ile tylko pozwalają na to warunki).

A jak jest obecnie u nas?

Nie będzie przesadą, jak powiemy, że nie ma ucznia, który by umiał pływać...

Nie będzie przesadą, jak powiemy, że w latach 1930 1935 pływactwo nasze było bardziej spopularyzowane niż obecnie.

Mamy wrażenie, że pływactwo polskie znajduje się w tej chwili w punkcie „kryzysowym", z którego musi się podźwignąć.

Podźwignie się szybciej i intensywniej, gdy odpowiednie czynniki zdadzą sobie sprawę z powagi zagadnienia.

Może w największej mierze tyczy to Referatu W. F. w kuratoriach szkolnych, bowiem zacząć musimy od młodzieży. Dalej tyczy to w bardzo silnym stopniu Państwowego Urzędu WF i PW, który powinien naprawdę poważnie zająć się tym „Kopciuszkiem" wśród naszych sportów — pływaniem.

Jak dochodzą wieści, PUWF i PW zorganizował obóz pływacki w Sierakowie, gdzie szkoli instruktorów. Podchodzi więc do sprawy rzeczowo i celowo.

Ale to wszystko mało: kluby, organizacje, związki, stowarzyszenia — muszą zdać sobie sprawę, że istnieje pływactwo i że sport ten należy upowszechnić.

Zwalczajmy „wodowstręt" i propagujmy tę zaniedbaną dziedzinę sportu, tak zdrowego i pożytecznego!"

Obóz Wyszkoleniowo-Sportowy w Wiśle

Wisła. Zakrojona na szeroką skalę akcja popularyzacji sportu wśród najszerszych warstw społeczeństwa, a szczególnie młodzieży, skłoniła Państwowy Urząd W. F. i P. W. do stworzenia ośrodka, w którym pod kierownictwem doborowego zespołu instruktorskiego, wychowują się kadry przyszłych przodowników sportowych. Jednym z takich ośrodków szkolnych, zorganizowanym przez Wojewódzki Urząd W. F. i P. W. w Katowicach jest Wisła.

Lekkoatletyka, pływanie i gry sportowe, to gałęzie sportu, które choć są dość intensywnie uprawiane na Śląsku, to jednak nie cieszą się taką popularnością i wzięciem, na jakie zasługują ze względu na swoje wartości wychowawcze. Dlatego w Wiśle szkoli się przodowników wyłącznie w tych trzech dziedzinach sportu.

Ażeby kurs ten spełnił dobrze swoje zadanie, organizatorzy starali się zapewnić uczestnikom jak najlepsze warunki zarówno zdrowotne jak i techniczne. Już sam fakt, że miejscem obozu jest Wisła świadczy o tym, że wysiłki idące w tym kierunku zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, gdyż miejscowość ta, położona wśród lesistych szczytów Beskidów Zachodnich stwarza doskonałe warunki zdrowotne, co przyczyni się niewątpliwie do osiągnięcia lepszych wyników przez kursistów.

Doskonale dobrany zespół instruktorów pod kierownictwem **prof. Szymońskiego,** w osobach: **mgr. St. Rybickiego i prof. Bańczyka** (pływanie), **mgr. M. Kozdrunia i instr. Rozpendowskiego** (gry sportowe), **prof. St. Ruseckiego i mgr. Stalmacha** (lekkoatletyka), zapewnia uczestnikom kursu dokładne i wszechstronne zapoznanie się zarówno ze strony praktycznej jak i teoretycznej z poszczególnymi działami sportu. Celem podniesienia poziomu **kursu,** zaproszono do współpracy kilku czołowych sportowców jak naprzykład dr. Z. Kasprzaka, wielokrotnego reprezentanta Polski.

Te czynniki jak i wiele innych na przykład: dobra aprowizacja, doskonały sprzęt, bliskość stadionu pływackiego i boiska składają się na to, że zadania jakie postawiono przed kursem zostaną dobrze spełnione.

Materiał ludzki, zgrupowany na kursie jest dobrany dość dobrze i mimo, że istnieją różnice wieku między poszczególnymi kursistami, mimi, że w wielu wypadkach są oni wydelegowani przez kluby zwalczające się wzajemnie, nie wpływa to bynajmniej ujemnie na harmonię współżycia. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że wśród przyszłych przodowników sportowych znajduje się wielu czołowych zawodników polskich na przykład: **Ramola,** 4-krotny zwycięzca w ostatnich zawodach pływackich o mistrzostwo Polski, **Skorupka,** mistrz Polski w skokach z wieży, b. mistrz Polski w stylu klasycznym, **Domagała, Kozubek,** mistrz Polski w rzucie młotem i wielu innych. Młodzi sportowcy, biorący udział w kursie przez bezpośrednie stykanie się z wybitnymi sportowcami wiele mogą zyskać i nauczyć się od nich, a zapału i ochoty do pracy nie brak, o czym świadczy fakt, że po skończeniu zajęć programowych, uczestnicy kursu bardzo często dla własnej wprawy rozgrywają spotkania bądź między sobą, bądź z miejscowymi drużynami. Te ostatnie spotkania przyczyniają się do zbliżenia między miejscowym społeczeństwem, a uczestnikami kursu, co w znacznej mierze sprzyja popularyzacji sportu.

Drugim czynnikiem, który oddziaływa w tym samym kierunku są „Ogniska", urządzane przez uczestników w każdą sobotę. W wolnych od zajęć chwilach kursanci z zapałem i talentem przygotowują poszczególne punkty programu i trzeba przyznać, że „Ogniska" zyskały sobie ustaloną opinię wśród letników i mieszkańców Wisły.

Kierownictwo, starając się zapewnić dobre warunki techniczne i celowe przeprowadzanie zajęć, nie zapomniało o rozrywkach.

Wszyscy uczestnicy w czasie wolnym od zajęć programowych mają wolny wstęp na basen kąpielowy, a w każdą niedzielę pod przewodnictwem jednego z instruktorów amatorzy pięknych widoków i łażenia po górach mają możność zwiedzenia pięknych okolic Wisły.

J. C.

Zawody siatkówki w akademickim ośrodku morskim

W akademickim obozie morskim w Międzyzdrojach nad Bałtykiem odbyły się zawody eliminacyjne siatkówki reprezentacyjnych drużyn poszczególnych ośrodków akademickich. Pierwsze miejsce zajęła **Warszawa,** zwyciężając Kraków w stosunku 2:0. Poza tym w zawodach tych wzięły udział drużyny: łódzka, krakowska II oraz drużyna reprezentacyjna Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Projektuje się urządzenie meczu pomiędzy zwycięską drużyną Warszawy a drużyną Marynarki Wojennej w Swinoujściu.

Dziennikarze sportowi jadą do Oslo

W ramach ekspedycji polskiej liczącej 24 osób wyjechało do Oslo pięciu dziennikarzy z red. **Dallem** (Warszawa) i **Niecieckim** (Śląsk) na czele. Będą oni informować prasę polską o przebiegu mistrzostw lekkoatletycznych Europy.

Wydawca: R.S.K.O. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-07. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—12795